

Negocjacje w toku



Andrzej Grzyb
poseł do Parlamentu Europejskiego

Komisja Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (ENVI) 24 lutego br. podjęła dwie kluczowe decyzje (przyjęcie stanowisk i mandatów negocjacyjnych do rozmów z Radą):

- w drugim czytaniu w sprawie pośredniej zmiany użytkowania gruntów (ILUC) i zmiany dyrektywy o jakości paliw oraz dyrektywy o wspieraniu odnawialnych źródeł energii,

- w pierwszym czytaniu w sprawie utworzenia rezerwy stabilizacyjnej rynku (MSR) dla europejskiego systemu handlu emisjami (ETS).

Ponadto Komisja ENVI debatowała nad projektem sprawozdania mojego autorstwa w kwestii redukcji niektórych emisji ze średnich obiektów spalania energetycznego (Medium Combustion Plants – MCP).

Mieszane komentarze

Średnie obiekty spalania energetycznego (MCP) to obiekty o nominalnej mocy cieplnej od 1 do 50 MW. W Europie znajduje się ich ok. 150 tys. Mają one wiele różnych zastosowań (produkcja energii elektrycznej, ogrzewanie i chłodzenie oraz zapewnianie ciepła/pary dla procesów przemysłowych itp.). Są również źródłem emisji dwutlenku siarki, tlenków azotu i pyłu, które są przyczyną wielu chorób, w tym układu oddechowego i krążenia czy nowotworów. W Polsce jest ich ok. 4 tys., z czego ok. 1400 to obiekty ciepłownicze i komunalne. Odpowiadają za ok. 5% zanieczyszczeń wyżej wymienionymi substancjami.

Projekt mojego sprawozdania ma na celu zachowanie ambitnych celów przedstawionych przez Komisję Europejską we wniosku legislacyjnym. Oznacza to, że jest w nim mowa o znaczącej poprawie jakości powietrza poprzez zmniejszenie szkodliwych dla zdrowia zanieczyszczeń, a jednocześnie uniknięciu podwójnej regulacji. Szczególnie dotyczy to małych i średnich przedsiębiorstw oraz spółek komunalnych.

Podczas debaty w Komisji projekt zebrał mieszane komentarze ze strony kontrsprawozdawców z innych grup politycznych. Reprezentanci grup socjalistów (Włoch Massimo Paolucci), liberałów (Holender Jan Huitema) czy zielonych (Francuzka Michele Rivasi) wskazywali na zbyt daleko idące wyłączenia i rozluźnienie norm emisji. Natomiast występująca w imieniu grupy konserwatystów i reformatorów posłanka Jadwiga Wiśniewska (PiS) z zadowoleniem przyjęła podejście biorące pod uwagę zarówno wpływ prawa na środowisko, jak i efektywność kosztową proponowanych rozwiązań.

Termin składania poprawek do raportu upłynął 5 marca, głosowanie w Komisji Środowiska przewidziane jest na kwiecień lub maj. Później nastąpią negocjacje z Radą, które prawdopodobnie uda się zakończyć w pierwszej połowie roku. Finalne głosowanie na sesji plenarnej przewidziane jest na drugą połowę bieżącego roku

Polski punkt widzenia

Jaki wpływ na produkcję biopaliw w Europie ma tzw. pośrednia zmiana użytkowania gruntów (ILUC)? Przyjęte w tej sprawie stanowisko zakłada ograniczenie udziału w rynku paliw biokomponentów pochodzenia rolniczego (biodiesla i bioetanolu) do 6% oraz wprowadzenie tzw. wskaźników pośredniej zmiany użytkowania gruntu, mających określać szkodliwość środowiskową poszczególnych biopaliw. Wskaźniki te są oparte na nieupublicznionym i niezwyfikowanym modelu badawczym.

Aby zapewnić stabilność produkcji biopaliw z produktów rolniczych, Polska zgodziła się na ograniczenie ich udziału w paliwach do maksymalnie 7%. Komisja Europejska opierała swoją propozycję na badaniach, które mówią, że produkcja biopaliw z produktów rolniczych przyczynia się pośrednio do wycinania lasów deszczowych m.in. w Brazylii czy Pakistanie, a tym samym – zamiast ograniczać emisję dwutlenku węgla do atmosfery – powoduje jej wzrost. Niestety, ze względu na nieupublicznienie modelu badawczego, informacja ta jest niemożliwa do zweryfikowania. Polsce zależy na zapewnieniu stabilności produkcji biopaliw z produktów rolniczych, dlatego chcemy utrzymania obecnego poziomu. Biorąc pod uwagę, że przepisy wprowadzające wsparcie dla biopaliw zostały wprowadzone zaledwie w 2008 r., sprzeciwialiśmy się zarówno pierwotnemu

wnioskowi KE, jak i propozycji sprawozdawcy. Wspieramy natomiast kompromisową propozycję zaprezentowaną przez Radę, która gwarantuje utrzymanie produkcji biopaliw na obecnym poziomie.

Propozycja będzie teraz przedmiotem negocjacji między Parlamentem Europejskim a Radą. Finalne głosowanie w drugim czytaniu musi odbyć się najpóźniej na sesji plenarnej w Strasburgu, w ostatnim tygodniu kwietnia. Jeśli PE nie podejmie do tego czasu żadnej wiążącej decyzji, wspólne stanowisko Rady, będące podstawą w drugim czytaniu, zostanie uznane za przyjęte.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że zespół negocjacyjny PE będzie musiał zrezygnować z najbardziej szkodliwych rozwiązań. W przeciwnym przypadku, gdyby Rada i PE nie wypracowały możliwego do akceptacji przez obie strony stanowiska, sprawozdawca musi liczyć się z koniecznością oficjalnej koncyliacji w trzecim czytaniu legislacyjnym. Z polskiego punktu widzenia to również nie byłoby złe rozwiązanie. W praktyce, w przypadku tego akurat dokumentu, zwiększałoby to szansę na przyjęcie lepszych rozwiązań.

Niezadowolający kompromis

Stanowisko Komisji ENVI oparto na kompromisowej propozycji przedstawionej przez posła sprawozdawcę, Ivo Beleta. Zakłada ona start rezerwy stabilizacyjnej rynku handlu emisjami CO₂ już w 2018 r. oraz przeniesienie do niej uprawnień do emisji CO₂ zdjętych czasowo z rynku w procesie backloadingu, które miały wrócić na rynek od 2019 r.

Komisja Europejska wniosowała o uruchomienie rezerwy w 2021 r. Polska, która podchodziła do tego projektu sceptycznie, zaakceptowała go warunkowo, gdyż miał wejść w życie w nowej perspektywie – wraz z celami redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2030 r. Propozycja utworzenia rezerwy w 2018 r. oraz przeniesienia do niej uprawnień zdjętych z rynku w tzw. procesie backloadingu jest dla nas nie do przyjęcia. Trwale zmniejszy to ilość uprawnień na rynku, przez co wzrosną ich ceny, a tym samym wzrosną koszty działalności przemysłowej w Polsce. Te kraje, które popierają tę propozycję, opierają swoje gospodarki na alternatywnych źródłach energii, a nie na węglu, jak Polska. Dobrą wiadomością jest, że w Radzie została najprawdopodobniej zbudowana mniejszość blokująca przeciwko wcześniejszemu startowi rezerwy.

Projekt będzie teraz przedmiotem negocjacji między Parlamentem i Radą. Po ustaleniu kompromisowej wersji zostanie ona poddana pod głosowanie w Komisji Środowiska oraz na sesji plenarnej PE w pierwszym czytaniu.